

Katarzyna Segiet, Kamila Słupska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Zmiany w funkcjonowaniu współczesnej rodziny i ich konsekwencje dla rozwoju młodego pokolenia

ABSTRACT: The changes in modern family and their influence on youth development

The reflections are concerned on young generation development and education in the context of current process of family transitions. In this paper an attempt was made to discuss the selected changes of the family and to describe its new model influence on children and youth development and socialization process in the context of sociology and family pedagogy knowledge. The brand new problems and phenomena influence on parenting and emerge the difficulties in playing appropriate parental roles. Thus, two vital questions may be posed : is parenting a distress or a pleasure? What kind of young generation do we have and what kind of relationships does it have with parents?

KEYWORDS: family, young generation, education, parenting, changes.

Wprowadzenie

Nie ulega wątpliwości, że o tym, jakie jest współczesne młode pokolenie i jakie otwierają się przed nim perspektywy, decyduje środowisko rodzinne. Jego obecny kształt i funkcjonowanie są konsekwencją przemian, jakie dokonały się w XIX i XX wieku (podejmują to zagadnienie m.in: Zbigniew Tyszka, Franciszek Adamski, Maria Ziemska, Stanisław Kawula, Tomasz Biernat, Anna Giza-Poleszczuk, Teresa Rostowska, Krystyna Slany oraz Tomasz Szlendak).

Podjęte rozważania dotyczą problematyki rozwoju dzieci i młodzieży, rozpatrywanej na tle dokonującego się obecnie procesu transformacji współczesnej rodziny. Opierając się, zatem na jakże bogatej literaturze i licznych wynikach badań chcielibyśmy w niniejszym opracowaniu pokrótce scharakteryzować model współczesnej rodziny, kierunki jego przeobrażeń z uwzględ-

nieniem zagrożeń mających wpływ zwłaszcza na rozwój i wychowanie młodego pokolenia. Zwrócimy uwagę także na zmiany kulturowo-społeczne, które dokonują się u progu nowego stulecia i wzorce funkcjonowania z tym związane. Transformacja ustrojowa przyniosła zwłaszcza młodemu pokoleniu nowe, liberalne formy życia społecznego oparte na rywalizacji i konkurencji, bogactwo i zróżnicowanie ofert, dostępność, dużą dynamikę zmian, nieprzewidywalność, wieloznaczność. Z drugiej zaś strony, przemiany przyniosły nowe możliwości nie zawsze korzystne dla młodego pokolenia. Obecnie wiele młodych osób robi karierę i odnosi sukcesy. Jednak dzieje się to często kosztem ich harmonijnego rozwoju osobowości i integralności psychicznej.

Treści zawarte w artykule mają zainspirować do teoretycznej dyskusji (bądź refleksji) o rodzinie (nad rodziną), której znaczenia nikt nie podważa, niemniej zagadnienie to jakże współcześnie jest aktualne. Istotne jest ponowne uświadomienie, że model rodziny, przyjmowane postawy przez rodziców, pełnione role wywierają wpływ na kształtowanie się fundamentalnych kompetencji u dzieci i młodzieży, niezbędnych do radzenia sobie w obecnych czasach w sposób konstruktywny z różnymi wyzwaniami życiowymi.

W stronę współczesnego modelu rodziny i procesu socjalizacji dzieci i młodzieży

Tym, co charakteryzuje współczesny model rodziny i tym samym życie rodzinne są głębokie kierunki przemian. Daje się zauważyć wyraźne przeobrażenia, od rodziny patriarchalnej do modelu rodziny charakteryzującej się indywidualizacją i równouprawnieniem. Nawiązując do okresu przedindustrialnego i stosując pewne uproszczenie, można stwierdzić, że dawniej (przy uznawaniu biernej roli dziecka) traktowano ją, jako środowisko wychowawcze o jednokierunkowym i znaczącym wpływie rodziców na najmłodszych członków w rodzinie. W tak ujmowanej wspólnocie socjalizacja dzieci i młodzieży dokonywała się w kontekście oddziaływania ujednoliconego, na ogół stabilnego środowiska rodzinnego, a wychowane w niej młode osoby zinternalizowały dostępne w nim wzory, przekazywane także drogą dziedziczenia społecznego z pokolenia na pokolenie. Tradycja, obyczajowość i normy religijne definiowały społecznie oczekiwane drogi życia. Rodzina i wszystkie rodzaje zachowań społecznych, które się z nią wiązały, jej stabilność i religijny wymiar tworzyły dla młodego pokolenia oczywisty świat funkcjonowania. Socjalizacja odbywała się zarówno spontanicznie, przez uczestnictwo dziecka w życiu i często przez pracę pod kierunkiem dorosłego (najczęściej ojca) oraz także przez zabiegi podejmowane intencjonalnie wobec najmłodszych, czyli wychowanie

(Harwas-Napierała 2009, s 11). Rodzina była grupą odniesienia w perspektywie, w której młode osoby kreowały swój bieg życia.

Współcześnie rodzinę traktuje się najczęściej systemowo, czyli przyjmujemy tezę, iż osoby wchodzące w skład systemu rodzinnego są wzajemnie od siebie zależne, czyli jest to środowisko rozwoju wszystkich jej członków. Charakter tego wzajemnego wpływu zależy od ukształtowanego modelu funkcjonowania rodziny, który w społeczeństwie polskim ulega ciągłej transformacji (Harwas-Napierała 2009, s 11).

Koncepcję systemową według G. Salema charakteryzują przede wszystkim trzy pojęcia (za: Ryś 2001, s. 8–9):

- Całościowość – system rodzinny stanowi integralną strukturę, która nie jest prostą sumą elementów składowych. Jest to całość, która może być porównywana z żywym organizmem. Poznanie poszczególnych członków rodziny nie wystarcza do poznania całego systemu. Wymaga ono globalnego spojrzenia na funkcjonowanie rodziny, gdyż każdy system jest rezultatem interakcji pomiędzy jego elementami. Zmiana w zakresie jednego z nich pociąga za sobą modyfikacje w całości funkcjonowania systemu rodzinnego.
- Cyrkularność – proces kołowy, bez widocznego początku i końca. Członkowie rodziny oddziałują na siebie za pomocą sprzężeń zwrotnych, w których zachowania osób wzmacniają się wzajemnie. Trudno tu ustalić, czyje zachowanie było przyczyną, a czyje skutkiem.
- Ekwifinalizm (zasada ekwifinalności) – możliwość osiągnięcia podobnych rezultatów końcowych przy wychodzeniu z różnych stanów początkowych (np. w rodzinie o bardzo dobrym standardzie materialnym i w rodzinie ubogiej dzieci ukończyły studia medyczne) i zasada ekwipotencjalności – doprowadzenie podobnych stanów początkowych do zupełnie różnych skutków (np. wśród rodzin żyjących bardzo skromnie, jedna z nich, dzięki zaradności i przedsiębiorczości, osiąga nieporównywanie wyższy status społeczny niż pozostałe).

Życie rodzinne w Polsce zdaniem socjologa, Małgorzaty Sikorskiej, jest pod wpływem modelu z krajów skandynawskich, dla których konstytutywnym elementem jest partnerstwo (Sikorska 2012, s. 203). Model ten z jednej strony wpływa na nasilenie procesów indywidualizacji w rodzinach oraz z drugiej strony sprzyja powstawaniu niepokojących zjawisk, takich jak: osłabienie rangi wychowania, osłabienie więzi rodzinnych, przymus samodzielności. Wychowanie, zwłaszcza takie, w którym jasno jest sformułowany system norm i wartości, staje się jakby przestarzałe. A. Giddens pisze: *Tradycyjne reguły i wskazówki, które rządziły związkami osobistymi, przestały obowiązywać,*

a jednostki stają dziś wobec konieczności wyboru spośród nieskończonej liczby możliwości tworzenia, poprawy, naprawy i rozwiązywania swoich stosunków z innymi (Giddens 2004, s. 196).

Oslabieniu uległy relacje małżeńskie i rodziców z dziećmi. Relacje rodzice–dzieci w warunkach nowoczesności, zdaniem A. Giddensa, przybierają niekiedy charakter czystej relacji, czyli luźnego związku. „Kochać dziecko to znaczy kochać partnera”, a rodzina „przeobraża się w swego rodzaju dodatek do indywidualium”. Dziecko staje się przedmiotem, inwestycją, czyli wizytówką życiowego sukcesu rodziców, a nie wartością. Procesy globalizacyjne, jak i wiele innych czynników zewnętrznych powoduje widoczną zmianę miejsca dziecka w rodzinie oraz nowy kulturowy model rodziny (Giddens 2004, s. 196).

W wymiarze makrospołecznym występują pewne tendencje, podważające znaczenie rodziny, jako instytucji odpowiedzialnej. Człowiek ponowoczesny, zmuszony do skupienia się na terażniejszości, poszukuje możliwości samorealizacji, oczekuje wolności, unikając odpowiedzialności i trwałych związków. W świecie, którym *nic nie może być zrobione na zawsze* – jak pisze Zygmund Bauman – *przejściowość dotyka także małżeństwo* (Bauman 1995). Styl życia „nowego” człowieka nie sprzyja prokreacji. Przyspieszony spadek dzietności rodzin nasila się w Polsce. *Rozwój ludności Europy charakteryzować się będzie gasnącym tempem reprodukcji. Europa będzie należała u progu XXI wieku do fenomenów wśród innych kontynentów świata, gdyż kontynent ten będzie zagrożony procesem wymierania*, podsumowuje Stanisław Wierchosławski (1997, s. 79).

Zaczął się także ujawniać w naszym kraju inny nurt – zagrożenie instytucji małżeństwa. Następują bowiem zmiany w obyczajowości, związanej z zawieraniem małżeństwa, raczej niespotykane w poprzednich generacjach. Wyraźna staje się tendencja do odraczania decyzji o małżeństwie, także prokreacja odkładana jest „na później”. Nasila się zjawisko związków konsensualnych. Kohabitacja staje się formą zaspokojenia potrzeb psychoseksualnych partnerów (Kwak 2005, s. 54; Kwak, Mościskier 2002). Modyfikacja dotyczy również ról rodzicielskich. Wzrasta udział samotnego macierzyństwa – w wyniku rozwodów, ale także, jako skutek urodzeń przedmałżeńskich – mającego niejednokrotnie charakter macierzyństwa z wyboru – pisze Anna Kwak (Kwak 2005, s. 54; Kwak, Mościskier 2002). Autorka dodaje dalej, że jeśli jeszcze uwzględnimy wzory propagowane w mediach oraz kulturowe procesy akceptacji odmienności seksualnych, a także zmiany prawne, uzyskamy pełny obraz zewnętrznych uwarunkowań życia współczesnej rodziny.

Wiele diagnoz społecznych, jakby na przekór raportom, donosi nadal o centralnym miejscu rodziny w systemie wartości społeczeństwa i podkre-

śła najważniejszą jej rolę w życiu człowieka i społeczności. Szczęście rodzinno – małżeńskie jest wybierane przez Polaków, jako najważniejszy cel życia, a dobro rodziny uznawane jest przez badanych, jako trwałe dobro, które należy chronić (Kornas-Biela (red.) 2001; Ziemska (red.) 2005). Człowiek, jako *homo familiens* nadal chce żyć w rodzinie klasycznie rozumianej, bądź też w różnorodnych formach będących *mozaiką* lub *hybrydą* jej kształtów. Życie rodzinne i bycie z bliskimi uczuciowo ludźmi stanowi dla młodego człowieka źródło i podstawę nabywania różnorodnych doświadczeń społecznych i przeżyć emocjonalnych.

Rodzina może oddziaływać na rozwój dzieci i młodzież bądź przez stwarzanie warunków zdobywania doświadczeń i wyznaczanie ich charakteru bądź przez przekazywanie jednostce wzorów, narzędzi kulturowych i sposobów opracowywania doświadczeń w aspekcie poznawczym, w aspekcie emocjonalnym i w kategoriach wartości. Szczególna rola rodziny w rozwoju dzieci i młodzieży wiąże się z osobowością rodziców, która oddziałuje: jako model dzięki procesom naśladownictwa, identyfikacji bądź jako nosiciel standardów i ważny czynnik świadomie tworzonych sytuacji i wpływów wychowawczych bądź jako psychologiczny kontekst owych ideałów i standardów wychowawczych. Zaprezentowane przesłanki uzasadniają tezę, że prawidłowo funkcjonująca rodzina jest gwarantem dobrze ukształtowanej osobowości młodego człowieka (Harwas-Napierała 2009, s. 16–17).

Okazuje się, iż obecnie, kiedy życie toczy się w wielkim pośpiechu, znaczącym problemem może okazać się np. samotność (Olearczyk 2007). Jest to stan wynikający z izolacji społecznej lub zakłóconych relacji międzyludzkich. Może dotyczyć zarówno młodych, jak i dorosłych. Nie jest odczuciem jednorodnym, w zależności od okoliczności i wieku, występuje z różnym natężeniem i pod różnymi postaciami, jest manifestowana lub kamuflowana poprzez określone zachowania, czyniąc spustoszenie – poza sytuacją, kiedy jest dobrowolnym wyborem człowieka. Dziecko z racji swoich potrzeb nie preferuje samotności, stąd kiedy je ona dotyka, jest dla niego trudna czy wręcz niemożliwa do zniesienia.

Można wskazać samotność fizyczną – odosobnienie, izolacja, której człowiek doświadcza od najbliższych lub społeczności lokalnej, to obojętność, brak zainteresowania; psychiczną, czyli osamotnienie – dotyczy indywidualnych odczuć jednostki, jej wrażliwości, potrzeb, to niewystarczający kontakt psychiczny z drugą osobą nawet pomimo obecności fizycznej, który powoduje zachwianie równowagi wewnętrznej, dyskomfort psychiczny, poczucie marginalizacji w rodzinie lub grupie oraz moralną (T. Gadacz) – jej specyficzny typ to „brak związku z wartościami, symbolami, wzorami”, coraz częściej spotykany w po-

nowoczesności na skutek chaotycznie przekazywanych wzorców, a niejednokrotnie ich braku także w rodzinie. Łączy się ona z przeżywanym kryzysem wartości. Szczególnie młodzież mająca poczucie samotności moralnej łatwo pada ofiarą sekt lub innych grup, popada w depresję lub podejmuje działania destrukcyjne.

Zasadne jest zatem pytanie, jaki wpływ na dziecko i młodzież, na poczucie bezpieczeństwa, ma współczesna rodzina? Czy młode pokolenie może liczyć na jej pomoc w trudnych sytuacjach? Odpowiedzi na te pytania składają się na doświadczone przez dzieci i młodzież możliwości i ograniczenia w radzeniu sobie z codziennymi problemami, realizacją własnych marzeń, pragnień i środowiskowych oczekiwań. Podejmując problem przemian, jakie dotyczą współczesnej rodziny w kontekście sytuacji młodego pokolenia i relacji rodzice – dziecko, dostrzega się tu dwa oblicza. Z jednej strony mamy grupę rodziców, którzy tworzą swoim dzieciom korzystne warunki rozwoju i wychowania, ale także w wielu rodzinach mamy do czynienia z występowaniem destrukcyjnych sytuacji zagrażających życiu dziecka, które zdaniem S. Kawuli prowadzą do dysfunkcyjności rodziny, jako podstawowej jednostki transmisji kultury współczesnej i wspólnotowości życia codziennego (Kawula 2005, s. 63).

Wychowanie udręką czy przyjemnością dla współczesnych rodziców

W literaturze przedmiotu często możemy przeczytać o modyfikowanych przez wzorzec kulturowy zmianach zachodzących we współczesnej rodzinie, a także zmianach w podejściu do wychowania dzieci. Analizując literaturę przedmiotu z tego zakresu możemy dostrzec zalecenia dotyczące m.in. szanowania podmiotowości dzieci i młodzieży, karania za złe zachowanie, a nie za to, jaką są osobą, docenianie indywidualizmu i niepowtarzalności dziecka (Gizy, Sikorska (red.) 2012, s. 212–213). Zalecaną zaś metodą wychowawczą powinna być rozmowa, dialog dorosłego z dzieckiem. Niestety jakże często teoretycy, badacze czy publicyści zajmujący się problematyką dzieci i młodzieży wskazują na dezintegrację wewnątrzrodzinnej socjalizacji, osłabienie więzi wspólnotowej, atomizację rodziny, malejący autorytet rodziców i dziadków, zmianę warunków socjalizacji w rodzinie w związku z podejmowaną pracą zawodową kobiet, obniżeniem roli ojca, ograniczenie dietności, wzrost konfliktów i rozwodów, rodzin zrekonstruowanych oraz nasilenie się tendencji do występowania alternatywnych form życia rodzinnego (Szlendak 2010, s. 367–405). Pojawia się coraz więcej opracowań empirycznych, obrazujących ciężką sytuację dzieci i młodzieży wywodzących się z rodzin bezrobotnych (Marzec

2001; Roter 2005; Tarkowska 2002). Zwiększa się obszar tzw. Syndromu 3B: bezrobocia, biedy i bezdomności oraz rodzinnej patologii z dzieciobójstwem włącznie (Marzec-Holka 2004).

Badania socjologiczne oraz różne materiały publicystyczne zdają się wskazywać na przeakcentowanie znaczenia zabezpieczenia materialnych podstaw egzystencji kosztem ograniczenia funkcji wychowawczej, kulturalizacyjnej i wspólnototwórczej. Zaciera się granica między czasem prywatnym a publicznym. Rodzice zaabsorbowani pracą zawodową nie znajdują czasu na „bycie” z własnymi dziećmi. Obecność staje się istnieniem obok siebie. Następuje widoczna zmiana relacji rodziców z dzieckiem. Powoduje to niejasność ról oraz przewartościowanie charakteru stosunku wychowawczego. Prowadzi to do kryzysu rodzicielstwa, a następnie do kryzysu dzieciństwa (Kukołowicz 2001, s. 58–71; Matyjas 2008).

Z. Bauman pisze: *Rodzinne domostwa. Niegdyś bezpieczne spowite w gęstą sieć utrwalonych obyczajów i zwyczajowych oczekiwań, dziś wystawione są na wściekłe uderzenia fal, których nie powstrzymają zniszczone falochrony* (Bauman 2006, s. 266), prymat tego, co „teraz” zmienia świat ludzki w skali osobistej i rodzinnej. W parze z tym kultem szybkości i sukcesu możemy mówić o częściowej (niekiedy całkowitej) odpowiedzialności za dzieci wyspecjalizowanych instytucji.

Rodzicielstwo stało się dzisiaj „uciążliwe” z uwagi na nowy podział pracy między kobietami i mężczyznami (Szlendak 2010, s. 458). Zgodnie z raportem opracowanym przez CBOS niemal połowa dorosłych Polaków (48%) uważa, że najlepszą sytuacją dla rodziny jest tzw. model partnerski, w którym w równym stopniu istnieje podział pracy i obowiązków domowych. Mniej więcej co czwarty badany (27%) popiera model mieszany, który charakteryzuje się tym, iż oboje partnerzy pracują, ale mężczyzna poświęca więcej czasu na pracę zawodową, a kobieta łączy ją z prowadzeniem domu i wychowaniem dzieci. Częściej, niż co piąty (22%) twierdzi natomiast, że utrzymaniem rodziny powinien zajmować się mąż (partner), a domem żona (partnerka). Jest to tzw. model tradycyjny. Tylko jeden na stu ankietowanych (1%) uważa, że najlepiej dla rodziny jest wówczas, kiedy to partnerka pracuje i jest odpowiedzialna za utrzymanie, a mężczyzna przejmuje obowiązki domowe, czyli tzw. model odwrócony.

W komunikacie CBOS z maja 2012 roku czytamy: *W ciągu ostatnich piętnastu lat zmieniały się preferencje Polaków, co do podziału ról w rodzinie. Mimo pewnego spadku w 2006 roku, rośnie przekonanie, że najlepszym rozwiązaniem jest równy podział obowiązków domowych i udział w pracy zawodowej. Przewagę nad kiedyś dominującym tradycyjnym podziałem ról zyskuje*

*również rozwiązanie, w którym obydwój partnerzy pracują, ale domem zajmuje się głównie kobieta*¹.

Widoczne staje się przeakcentowanie znaczenia zabezpieczenia materialnych podstaw egzystencji kosztem ograniczenia funkcji wychowawczej, kulturalizacyjnej i wspólnototwórczej. Zacieśnia się granica między czasem prywatnym a publicznym. Dziecko postrzegane jest często, jako „narzędzie” realizacji własnych niespełnionych zamierzeń. Efektem tych zmian jest z jednej strony egocentryzacja członków rodziny, z drugiej zaś – brak odpowiedzialności ze strony dorosłych (infantylizacja) przy zwiększających się wymaganiach dojrzałych zachowań od pokoleń młodszych. Dostrzegany jest brak przygotowania dorosłych do radzenia sobie z problemami wychowawczymi (Braun-Gałkowska 1992). Rezultatem jest zanikanie klarowności struktury rodziny. De Barbaro określa takie rodziny mianem „splątanych”, w których następuje przemieszanie ról odgrywanych przez dzieci i dorosłych (Sikorska 2009). Ich struktura staje się mało czytelna i niestabilna. Rodzina, w której występują wymienione zjawiska, nie spełnia kryteriów rodziny zdrowej. Możemy natomiast jednoznacznie stwierdzić wieloaspektowe przeobrażenia rodziny jako podstawowej grupy odniesienia oraz pełnionych przez nią funkcji. Nic więc dziwnego, że tak niestabilna, słaba rodzina jest narażona na wiele zagrożeń. Także tak popularne w ostatnich latach wyjazdy zarobkowe rodzica/rodziców za granicę wpływają niewątpliwie na życie tej wspólnoty. „Rozłąka może spowodować zerwanie więzi, ale może też poprawić relacje. Najtrudniej zawsze mają dzieci” (Turcza 2009). „Emigracja rozrywa rodzinę. Zwłaszcza taką, która wcześniej była krucha” (Winnicka 2007).

Rodzina w całym schemacie swojego życia, w swoich charakterystycznych troskach i radościach, w swoim pojmowaniu sukcesu i usprawiedliwianiu niesprawiedliwości, w swojej wewnętrznej polityce staje się „zindywidualizowaną prywatną egzystencją”. Równocześnie, aby wypełniać nakazy rynku, wieść egzystencję konsumenta podlega standaryzacji, mechanizmom kontroli i nacisku. Życie rodzinne, jak pisze U. Beck *...staje się coraz jawniej zależne od stosunków, warunków, wtórnych instancji, instytucji – wpływających na życiorys dziecka i czyniących z niego, wbrew indywidualnej dyspozycji i rodzinnej organizacji biografii – igraszkę mód, stosunków, koniunktur i rynków* (Beck 2004).

W uproszczeniu problemu i ujęciu go w sposób bardzo schematyczny, można powiedzieć: rodzina nie jest skutecznie i wystarczająco odgradzona od

¹ CBOS, *Potrzeby prokreacyjne oraz preferowany i realizowany model rodziny*, komunikat nr: 4641, data wydania: 04.05.2012, oprac.: K. Kowalczyk.

otoczenia. Jest ona skierowaną i sięgającą do prywatności zewnętrzną stroną stosunków i decyzji, które podejmowane są gdzie indziej i właściwie bez uwzględnienia konsekwencji dla życia prywatnego: w stacjach telewizyjnych czy w ramach systemów edukacyjnych (Beck 2004). Wydaje się jednocześnie zrozumiałe, że rodzina dostrzega potrzebę przystosowywania się do wymagań zewnętrznej rzeczywistości, w jakiej funkcjonuje. Z reguły wypracowuje swoją logikę i tradycje podobne do logiki i tradycji ogółu społeczeństwa. W ten sposób K. Hurrelman pisze, że *...każda rodzina funkcjonuje wobec swoich członków, jako dynamiczny i względnie autonomiczny mediator zewnętrznej rzeczywistości* (Hurrelmann 1994). Wymogi rynku narzucają konieczność funkcjonowania w „świecie pracy”, bycia mobilnym, dyspozycyjnym. Zmieniają tym samym wewnętrzną przestrzeń życia rodzinnego, która wydaje się być właściwie pustą (w domu niejako „nikogo nie ma”, „nic się nie robi”). Nawet „rekreacja”, „czas wolny” – wynoszone są poza dom (Marody, Giza-Poleszczuk 2004).

Do istotnych zagrożeń rodziny zaliczyć możemy działania mające na celu jej osłabianie. Dotyczy to m.in. powszechnie przyjętych i uznawanych wartości, odnoszących się do życia rodzinnego. Obniża się rangę wychowania i znaczenie autorytetu rodziców i jego roli w rozwoju dzieci. Widoczne jest to zjawisko zwłaszcza w funkcjonowaniu mediów, które wykorzystują działania z zakresu manipulacji społecznej. Przykładowo odbywa się to w kontekście lekceważenia drugiego człowieka, przyzwolenia mu na brak troski i odpowiedzialności za inną osobę, preferując często postawę cynizmu (Harwas-Napierała 2009, s. 18–19).

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na sam problem kryzysu w rodzinie, który jest rozumiany, jako „przejściowa dezorganizacja systemu, wymagająca wprowadzenia zmian w celu przywrócenia stabilności równowagi wewnątrzrodzinnej”. Wystąpieniu kryzysu sprzyjają: zmiany w strukturze rodziny (np. śmierć, rozwód, urodzenie się dziecka); wyczerpanie się zasobów rodziny np. w wyniku opieki nad przewlekle chorym jej członkiem; nadmierna eksploatacja zasobów rodziny, spowodowana przedłużającymi się napięciami (np. konflikt z teściami); brak wystarczających zasobów i umiejętności rodziny w stosunku do wymagań (np. brak pieniędzy na zapewnienie opieki nad dzieckiem). Wśród rodzajów kryzysów wyróżniamy: normatywne kryzysy rozwojowe – związane z wydarzeniami życiowymi takimi jak: małżeństwo, narodzenie dziecka, pójście syna/córki do szkoły, dorastanie, wyprowadzenie się z domu (są one nieodłącznie związane z życiem i rozwojem każdej rodziny); kryzysy losowe, incydentalne – spowodowane zdarzeniami nieprzewidywalnymi, takimi jak np. gwałt, utrata pracy, poważna choroba, przedwczesna śmierć; kryzysy endogenne – wywołane przez indywidualne, patologiczne wzorce ro-

dzinne, takie jak np. kryzysy w rodzinach osób uzależnionych od alkoholu, w rodzinach, gdzie występuje przemoc (Leśniak, Dobrzyńska-Mesterhazy 1999, s. 84–85). Nie każda rodzina potrafi poradzić sobie z sytuacją trudną. Na niektóre działa ona obezwładniająco, hamując ich aktywność w każdym wymiarze codzienności. A do tego dopuścić nie można, gdyż nie ma czegoś takiego jak „przerwa” w zaspokajaniu potrzeb dzieci czy też „pauza” we wspieraniu dorastających. Dlatego tak istotna jest pomoc w takich przypadkach środowisku rodzinnemu.

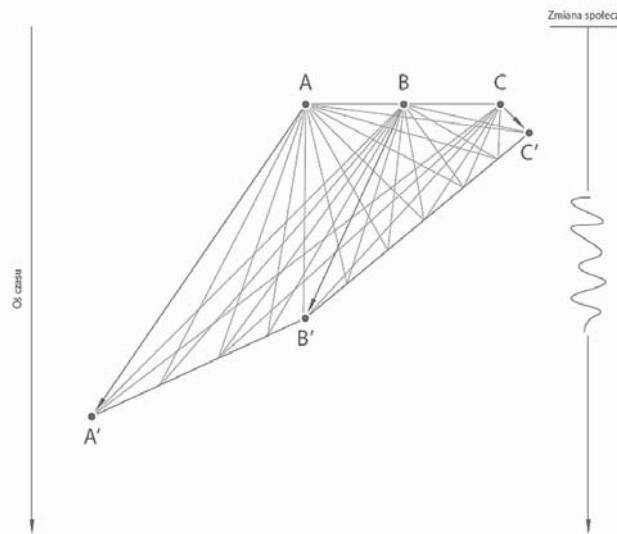
Współcześnie powszechne staje się pytanie, czy mamy do czynienia z kryzysem rodziny w ujęciu ogólnym?

Danuta Lalak zwraca uwagę na istnienie znamion kryzysu funkcjonalnego – transformacji podlegają takie funkcje: socjalizacyjno-wychowawcza (słabość rodziny w zakresie socjalizacji i wychowania wyraża się z jednej strony w utracie kontroli nad dziećmi, braku wiedzy o ich potrzebach, przeżyciach, a z drugiej, tendencją do przesylenia wychowania rodzicielskimi ambicjami), emocjonalna, kontrolna, towarzysko-rekreacyjna, prokreacyjna, ekonomiczna i seksualna; kryzysu strukturalnego i normatywnego – kwestia wartości, hierarchii potrzeb w rodzinie (Lalak 2007, s. 223–227).

Jakie jest młode pokolenie? Jakie są jego relacje z rodzicami?

Młodzi Polacy są wyraźnie indywidualistyczni, przekonani, że mogą liczyć wyłącznie na siebie, starszych traktują raczej protekcyjnie niż wrogo, chcą mieć dobrą pracę i udaną rodzinę, chcą raczej przystosować się do świata niż go zmieniać. Są oni pierwszymi potomkami polskiej klasy średniej. Dla swoich rodziców „w młodości buntowników czy oportunistów, inteligentów czy dorobkiewiczów” byli zwykle inwestycją życia. To zaniedbane oczka w głowie – dlaczego? Gdyż z jednej strony po zmianie systemu atmosferę wychowawczą większości rodzin wypełniał pajdocentryzm, czyli m.in. nastawienie na zaspokajanie potrzeb dzieci, a z drugiej – koncentracja rodziców na pracy (by zapewnić dzieciom to wszystko, co najlepsze). I znowu: na jednym biegunie – wieloletatowość, na drugim – bezrobocie, które także skutkowało zaniedbaniem wychowawczym. Znaczącym efektem transformacji okazała się, zatem rekonstrukcja struktury klasowej (Pęczak 2011).

W wyniku procesów dywersyfikacyjnych, działających w pierwszej dekadzie transformacji systemu, doszło do ukształtowania się trzech zasadniczych segmentów społecznych (każdy reprezentował odmienny typ środowiska socjalizacyjnego, a co za tym idzie – „oferował” różnorodne warunki dla rozwoju i funkcjonowania młodzieży, patrz: schemat 1). W pierwszym (A) znalazły się



Rysunek 1. Dynamika relacji pokoleniowych w warunkach społecznej zmiany
 Źródło: K. Szafranec, *Młodzi 2011*, Warszawa 2011, s. 25.

rodziny tworzone przez osoby o wysokich statusach i aspiracjach życiowych (inteligentkie, wyższych rangą pracowników umysłowych), akceptujące w pełni kierunek dokonujących się zmian i dysponujące osobistym kapitałem (intelektualnym, mentalnym, materialnym), umożliwiającym realizację ich ambitnych zamierzeń. Pole „środkowe” (B) wypełniali ci, którzy mieli trochę niższy – średni – status (urzędnicy, pracownicy techniczno-biurowi, świadczący wykwalifikowane usługi, bogatsi rolnicy). Zmiany systemowe akceptowali w nieco mniejszym stopniu. Ich aspiracje życiowe były niewiele niższe, ale w odróżnieniu od poprzedniej grupy nie dysponowali oni takim kapitałem, który pozwoliłby osiągać bezproblemowo stawiane sobie życiowe cele. Pole trzecie (C) gromadziło osoby o najniższym statusie (rolnicy, robotnicy, renciści, osoby bezrobotne). Ich aspiracje były zdecydowanie mniejsze. Dotyczyły one bezpieczeństwa socjalnego i wiązały się także z nadziejami na poprawę standardu życia. Jako jedyni nie akceptowali zachodzących w kraju przemian. Nie posiadali również kapitału, który pozwoliłby im na przekształcenie aspiracji w skuteczne działanie. Każde z tych pól tworzyło odmienne społeczno-kulturowe światy, co miało bezpośrednie przełożenie na warunki socjalizacyjne i możliwości rozwojowe młodego pokolenia. Młodzież funkcjonująca w polu A zdradzała bardzo wysokie aspiracje życiowe. Planowała i realizowała długie strategie edukacyjne (ukończenie studiów wyższych). Rodzice, których charakteryzował wysoki status społeczny, wspierali bardzo aktywnie i z pełnym przekonaniem swe dzieci, zapewniając im tym samym niezwykle skok do przodu

– w stosunku do rówieśników i w stosunku do siebie (na rysunku linia AA'). W polu B młodzieżowe aspiracje były równie wysokie (lub niewiele niższe), ale bardziej konwencjonalne. Młodzież planowała zazwyczaj dłuższe strategie edukacyjne (studia wyższe), faktycznie jednak realizowała krótsze lub prostsze warianty wykształcenia (szkoła średnia, pomaturalna, studia I stopnia, uczelnia z łatwiejszym dostępem). Rodzice zaszczerpiali w synach/córkach ambicje, lecz nie dysponowali kapitałem, który zapewniłby powodzenie życiowe dzieci. Ich inwestycje, głównie o wychowawczym charakterze, podtrzymywały w młodych ludziach optymizm i wiarę we własne możliwości, nie gwarantowały skutecznej adaptacji do nowej rzeczywistości i osłabiały szanse powodzenia w świecie sukcesu. Oznaczało to możliwość awansu (w stosunku do rodziców i niektórych rówieśników), choć znacząco mniejszą niż w grupie pierwszej. Młodzież z pola C miała najniższe aspiracje. Jednak należy zauważyć, iż nie na tyle niskie, by nie ujawniały one chęci awansu i ukrytego jej potencjału. Brak tu jednak długich strategii edukacyjnych (w czym mogą mieć swój udział procesy autoselekcji i autostygmatyzacji), niemniej marzenia o dobrobycie są wyraźne. Rodzicom trudno odnaleźć się w nowych realiach. To, co fundowali swoim dzieciom to, zatem głównie resentymenty i roszczeniowe nastawienie wobec życia. Nie dysponowali też kapitałem, który pomógłby w awansie. Bierność i pesymizm skutecznie przenosili na własne potomstwo.

Procesy te, podkreślające jedynie główne trendy, zapowiadały – z jednej strony – rosnący dystans między pokoleniami, z drugiej zaś pogłębiające się różnicowania w pokoleniu młodzieży. „Różnice szans i możliwości potęgował kontekst głębokiej systemowej zmiany, która dostarczała nowych impulsów i generowała nowe wyzwania”. Poszczególne grupy społeczne i pokolenia wykazywały się różną gotowością do ich podjęcia. Wygrani byli ci, którzy mogli to zrobić, a byli to z kolei ci, którzy posiadali atuty, czyli rodzinne kapitały. Inni przegrywali. Pierwsi pomnażali swoje zasoby rozwojowe, drudzy w większości nimi nie dysponowali. *W konsekwencji grupy młodzieży z obszaru A-A' stawały się „lokomotywą” zmian i znakomicie sobie radziły z nowymi wyzwaniami coraz śmielej formułując nowe potrzeby, aspiracje, dążenia życiowe, grupy z obszaru drugiego (B-B') działały jako układ wspomagający, zaś ci z obszaru trzeciego (C-C'), którzy nie mogli czuć się beneficjentami zmian, zaczęli pełnić rolę układu hamulcowego* (Szafraniec 2011, s. 24–26).

Dziś młody Polak doświadcza na własnej skórze, co to znaczy funkcjonować w „społeczeństwie ryzyka” [...] nie może być więc dzieckiem kwiatem, może być co najwyżej dzieckiem grzybem, korzystającym w miarę możliwości z podglebia własnego potencjału społecznego (Szafraniec 2011, s. 24–26). Gniazdownicy z musu nie usamodzielniają się szybko (20–24 lata – 83% mieszka z ro-

dzicami; 25–29 lat – 58%; 30–34 lata – 28%). Przyczyny to: brak możliwości finansowych (53%); problem dostępności tanich mieszkań (23%); późniejsze zawieranie związku małżeńskiego (12%); typ Piotrusia Pana (10%); finansowe wspieranie rodziców (2%) (Szafraniec 2011, s. 186).

Witold Wrzesień wyróżnia i opisuje Pokolenie Końca Wieku (jego cechą są skłonności do częściowego upodabniania się do Pokolenia X) i bliskie generacje, które się na nie składają, czyli: Pokolenie'89, Dzieci Transformacji i Maruderzy Końca Wieku (Wrzesień 2003). Ostatnia kategoria, będąca kontynuacją Maruderów i pierwszą bliską generacją w nowym wieku, która akurat obecnie przeżywa swą „pokoleniowość” to Europejscy Poszukiwacze (osoby urodzone w latach 1983–1988), którzy nie pamiętają PRL, a istotnym wydarzeniem towarzyszącym ich dorastaniu było przystąpienie Polski do Unii Europejskiej (Wrzesień 2003, 2009).

Przeprowadzone badania różnych kategorii wiekowych młodzieży pozwoliły na wyselekcjonowanie czterech typów napięć pomiędzy przedstawicielami pokoleń w rodzinie (Wrzesień 2001, s. 249–253):

1. Antagonizacja – charakteryzuje ją brak wymiany informacji, tendencja ograniczania do minimum częstotliwości i intensyfikacji stosunków społecznych, rozbudowany system roszczeń, niejednokrotnie wzmacniany sankcjami, brak transmisji kulturowej, świadome tłumienie transmisji spontanicznej, słabsze oddziaływania socjalizacyjne, a silniejsze kontrolne.
2. Koegzystencja – jej cechy charakterystyczne to: ograniczony przepływ informacji, minimalizacja stosunków społecznych, niewielka transmisja kulturowa, osłabione oddziaływania socjalizacyjne i kontrolne.
3. Kooperacja – zachodzi wówczas, gdy przedstawiciele różnych pokoleń starają się, unikając konfliktu, maksymalizować swój zysk wynikający ze wzajemnych interakcji w rodzinie. Występuje tu wysoki stopień świadomości braku wspólnych interesów i celów, a stan ten prowadzi do wypracowania poczucia konieczności kooperacji. W konsekwencji pojawia się kalkulacja kosztów i efektów podejmowanych działań.
4. Asymilacja – charakteryzuje ją przenikanie norm, wartości i wzorów zachowań w relacjach pomiędzy pokoleniem rodziców a pokoleniem dzieci. W rodzinach, w których występuje ten typ napięć zaobserwowano: wzmożony przepływ informacji, maksymalizację stosunków społecznych, silną transmisję kulturową, jak również mocne oddziaływanie socjalizacyjne i kontrolne, polegające na wzajemnym wzmacnianiu systemu kontroli wewnętrznej.

Istotną cechą współczesnych relacji pomiędzy rodzicami a dziećmi, co podkreśla W. Wrzesień, jest przyjaźń. Ale czy to pojęcie występuje tu w tzw.

tradycyjnym znaczeniu? Raczej nie, co akcentuje Autor. Dlaczego? Ponieważ młodzież nie waha się wykorzystywać rodziców. Ci w ostatnich latach, dbając nierzadko na wyrost o potrzeby syna/córki i zmieniając obowiązujące wcześniej wzory socjalizacyjnych oddziaływań, doprowadzili do wzrostu siły więzi we wzajemnych relacjach, przyczynili się do powstawania układów partnerskich i wzajemnego traktowania w kategoriach przyjaciół. Ale sprowokowali też młodych do umiejętnego, manipulacyjnego wykorzystywania rodziców w celu realizacji własnych zamierzeń. Pomoc rodziców z reguły podyktowana jest obawami o przyszłość dorastających dzieci, ale bywa również formą zaspokajania własnych ambicji (Wrzesień 2009, s. 92–96).

„Jak możemy doczekać się nowej jakości, gdy młode pokolenie, poruszając się po ścieżkach kultury konsumpcyjnej, będzie naśladować starszych, którzy naśladują młodszych”?

Paradoksalnie – młodzież wcale nie chce naśladować dorosłych, podobnie jak poprzednie pokolenia. Jednak te dwie kategorie, za sprawą znaczącej roli wartości materialnych, są zobligowane do współpracy. I w tej kooperacji młodzi nauczyli się maksymalizować swój zysk i stali się ekspertami w wykorzystywaniu rodziców, którzy myślą, że dzięki temu będą mieć z dorosłą(-ym) córką (synem) silniejsze więzi. Dlatego rodzice godzą się na wspomaganie karier swoich właściwie dorosłych dzieci, pozwalając im np. mieszkać w domu rodzinnym, bez uczestnictwa w kosztach związanych z jego prowadzeniem (Wrzesień 2009, s. 41–42). Ale późne gniazdowanie – co podkreśla H. Świdzińska, to nie tylko wygoda. Dla młodych ludzi rodzina okazuje się wyidealizowanym bytem, czymś, co stanowi przeciwieństwo funkcjonowania oparte o zasady rywalizacji. A ponieważ młode pokolenia nie decyduje się szybko na założenie własnej rodziny, to mocno trzyma się domu rodzinnego, będącego gwarantem bezpieczeństwa (Podgórska 2006). Europejscy Poszukiwacze z reguły unikają poważnych konfliktów z rodzicami. Nie chcą się wyprowadzać z rodzinnego domu, w którym czują się dobrze – mogą odreagować napięcia i zawsze zostaną zrozumiani, a zatem odgrywają tu istotną rolę czynniki i emocjonalne, i finansowe (Wrzesień 2009, s. 164–165).

Współcześni młodzi ludzie to orlęta rozmodlone (18–20-latki są bardziej konserwatywne niż 30-latki; manifestują patriotyzm oparty na kliszach z przeszłości, jednak wiedzę historyczną mają nikłą, ale jednak mit heroiczny z czasów II wojny światowej i okupacji ciągle jest żywy) i rozbudzone (deklaracje przywiązania do tradycyjnych wartości pozostają w dość luźnym związku z praktyką życiową). Jest to zatem pokolenie o cechach paradoksalnych (deklaruje często sprzeczne ze sobą orientacje życiowe i wybory aksjologiczne). Ale na pewno młodzi Polacy potrafią sobie radzić. Są „zbyt praktyczni na despera-

tów”. *Paradoksalnością* naznaczone są także relacje międzypokoleniowe. Z jednej strony nie odnotowuje się żadnego konfliktu generacyjnego i podziały społeczne przebiegają między środowiskami niż między pokoleniami. Z drugiej zaś – faktem pozostają blokady awansu powodowane zarówno kryzysem, jak i skostnieniem rynku pracy (Pęczak 2011).

Refleksja końcowa

Analizując polemikę ekspertów (pedagogów, psychologów, socjologów, polityków) w sprawie dzieci i młodzieży, która dociera za pośrednictwem literatury, diagnoz, licznych dokumentów rządowych, zarysowuje się potrzeba poszukiwania możliwych sposobów umacniania rodziny, tym bardziej, iż jak mówi M. Braun-Gałkowska rodzina jest wartością nie tyle „daną”, ile „zadaną”, wymagającą ciągłej o nią dbałości (Harwas-Napierała, Braun-Gałkowska 1997, s. 200–208). Analiza literatury przedmiotu ukazuje istotne obszary, w ramach których można by prowadzić działania pomocne dla rodziny, mające także walory profilaktyki. Pierwszy to obszar, w ramach którego można uruchomić działania zmierzające do umocnienia stabilności rodziny. Takie, które umożliwiałyby m.in. zdobycie umiejętności obrony przed manipulacją społeczną. Chodzi o kształtowanie u członków rodziny zdolności do krytycznego myślenia.

Bardzo poważnym wyzwaniem staje się dziś problem kształtowania dojrzałości osobowej dorosłych. Obszar ten obejmuje dbanie o dojrzałość osobową warunkującą właściwe pełnienie ról rodzinnych (małżeńskich i rodzicielskich), m.in. przez zachowanie odpowiednich proporcji między dymensjami określającymi kryteria zdrowo funkcjonującej rodziny (Praszkier 1992), zwłaszcza między wymiarem indywidualizacji a „wplątania w sieć” stosunków interakcyjnych czy stabilnością a dezorganizacją oraz z jasnością a niejasnością granic między pokoleniami (Satir 2000).

Kolejny obszar związany jest z działaniami pomocy rodzicom w wypełnianiu przez nich funkcji związanych z opieką i wychowaniem. Warto zaznaczyć, że dużą rolę w tym względzie ma do spełnienia polityka prorodzinna, która powinna m.in. umożliwić rodzicom połączenie życia rodzinnego z zawodowym. Pozostają jeszcze potrzeby dziecka. Warto, aby rodzice korzystali z usług instytucji przede wszystkim mając na uwadze rozwijające się dziecko. Innymi słowy, dzieci korzystają z jakiejś oferty opieki i edukacji instytucjonalnej ze względu na potencjalne korzyści rozwojowe przekładające się na przebieg ich kariery edukacyjnej i życiowej. W obszarze opieki i edukacji pozarodzinnej, w ramach usług świadczonych rodzinom z dziećmi propozycje

powinny mieć, jakość „dobrego domu”, powinny być „gościnnym zajazdem na ważnej życiowej drodze” (Colla-Muller 1999). W tym kontekście nie jest istotne, czy miejscem edukacji, opieki jest rodzina, inny rodzaj instytucji czy forma alternatywna. Ważny jest osobisty wymiar umiejętności społeczno-pedagogicznych, profesjonalna wiedza, wyobraźnia i kreatywność, wrażliwość na perspektywę dzieci, przygotowanie do rozpoznawania i zaspokajania ich indywidualnych potrzeb rozwojowych.

Dotychczasowe rozważania prowadzą do wniosku, że rodzina jest prymarnym środowiskiem rozwoju i wychowania dzieci i młodzieży. Jest także aktualnie zagrożona. W świetle przedstawionych rozważań zarysowuje się konieczność szeroko zakrojonej pomocy rodzinie obejmującej przede wszystkim najmłodszych jej członków, bowiem ich rola w tworzeniu i utrzymaniu tej wspólnoty jest bezdyskusyjna. Niewątpliwie relacje między rodzicami a dorastającymi dziećmi układają się także w specyficzny sposób, poprzez znaczące odraczanie decyzji o usamodzielnieniu się tych ostatnich. To powoduje kooperację pokoleniową, której istotną cechą jest samodzielność decyzyjna młodzieży z jednej strony i chęć korzystania przez nią z pomocy rodziców (finansowej, materialnej, usługowej) – z drugiej. Starsi i młodsi „nie walczą” między sobą, ale współpracują; nie ma wielkiego buntu generacyjnego, a jest poprawność relacji – to także efekt pewnych przeobrażeń, tak charakterystycznych dla współczesności.

STRESZCZENIE: Zmiany w funkcjonowaniu współczesnej rodziny i ich konsekwencje dla rozwoju młodego pokolenia

Rozważania dotyczą rozwoju i wychowania młodego pokolenia, rozpatrywanych na tle dokonującego się obecnie procesu transformacji rodziny. W artykule podjęto próbę omówienia niektórych zmian w funkcjonowaniu rodziny i opisanie konsekwencji nowego modelu dla jej rozwoju i procesów socjalizacyjnych dzieci oraz młodzieży, w kontekście wiedzy z zakresu socjologii i pedagogiki rodziny. Nowe problemy, zjawiska mają wpływ na rangę wychowania w rodzinie i powodują pojawianie się trudności z pełnieniem właściwie ról rodzicielskich. Dlatego istotne są dwa kluczowe pytania: Wychowanie obecnie to udręka czy przyjemność dla rodziców? oraz Jakie jest młode pokolenie i jak przedstawiają się jego relacje z rodzicami?

SŁOWA KLUCZOWE: rodzina, młode pokolenie, wychowanie, zmiany

Bibliografia

- Bauman Z. (1995), *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa.
- Bauman Z. (2006), *Płynna nowoczesność*, tłum. T. Kunz, Kraków.
- CBOS, *Potrzeby prokreacyjne oraz preferowany i realizowany model rodziny*, komunikat nr: 4641, data wydania: 04.05.2012, oprac. K. Kowalczyk.
- Colla-Muller H.E., *Opieka w teorii i praktyce*, [w:] Stelmaszuk Z.W. (red.), *Współczesne kierunki w opiece nad dzieckiem. Wybór tekstów*, Warszawa 1999.

- Giddens A. (2004), *Socjologia*, Warszawa.
- Beck U. (2004), *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa.
- Braun-Gałkowska M. (1992), *Psychologiczna analiza systemów rodzinnych osób zadowolonych i niezadowolonych z małżeństwa*, Lublin.
- Harwas-Napierała B. (2009), *Rodzina jako wartość w rozwoju człowieka*, Poznań.
- Harwas-Napierała B., Braun-Gałkowska M. (1997), *Rodzina jako wartość*, „Ateneum Kapłańskie” 129 (2/3).
- Hurrelmann K. (1994), *Struktura społeczna a rozwój osobowości*, Poznań.
- Kawula S. (2005), *Kształty rodziny współczesnej, szkice familologiczne*, Toruń.
- Kornas-Biela D. (red.) (2001), *Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*, Lublin.
- Kwak A. (2005), *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa.
- Kwak A., Mościskier A. (2002), *Rzeczywistość praw dziecka w rodzinie*, Warszawa.
- Kukołowicz T. (2001), *Sytuacja wychowawcza w nowych kategoriach rodzin w okresie transformacji ustrojowej*, [w:] Ziemska M. (red.), *Rodzina współczesna*, Warszawa.
- Lalak D. (2007), *Spółeczne uwarunkowania kryzysu rodzicielstwa*, [w:] Libiszowska-Żółtkowska M. (red.), *Czego obawiają się ludzie? Współczesne zagrożenia społeczne – diagnoza i przeciwdziałanie*, Warszawa.
- Leśniak E., Dobrzyńska-Mesterhazy A. (1999), *Rodziny w kryzysie: diagnoza i interwencja kryzysowa*, [w:] *Wybrane zagadnienia interwencji kryzysowej. Poradnik dla pracowników społecznych*, wybór. i oprac. W. Badura-Madej, Katowice.
- Marody M., Giza-Poleszczuk A. (2004), *Przemiany więzi społecznych*, Warszawa.
- Marzec H. (2001), *Dziecko w rodzinie z ubóstwem materialnym*, Łowicz.
- Marzec-Holka K. (2004), *Dzieciobójstwo. Przestępstwo uprzywilejowane czy zbrodnia?*, Bydgoszcz.
- Matyjas B. (2008), *Dzieciństwo w kryzysie. Etiologia zjawiska*, Warszawa.
- Olearczyk T.E. (2007), *Sieroctwo i osamotnienie. Pedagogiczne problemy kryzysu współczesnej rodziny*, Kraków.
- Pęczak M. (2011), *O dzieciach kwiatach i dzieciach grzybach*, „Polityka. Sztuka życia” 12.
- Podgórska J. (2006), *Na wieki wieków mama*, „Polityka” nr 29(2563).
- Praszkier R. (1992), *Zmieniać nie zmieniając*, Warszawa.
- Roter A. (2005), *Proces socjalizacji dzieci w warunkach ubóstwa społecznego*, Katowice.
- Ryś M. (2001), *Systemy rodzinne. Metody badań struktury rodziny pochodzenia i rodziny własnej*, Warszawa.
- Satir V. (2000), *Rodzina. Tu powstaje człowiek*, Gdańsk.
- Sikorska M. (2009), *Nowa matka, nowy ojciec, nowe dziecko. O nowym układzie sił w rodzinie*, Warszawa.
- Sikorska M. (2012), *Życie rodzinne*, [w:] Giza A., Sikorska M. (red.), *Współczesne społeczeństwo polskie*, Warszawa.
- Szafraniec K. (2011), *Młodzi 2011*, Warszawa.
- Szlendak T. (2010), *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa.
- Tarkowska E. (2002), *Przeciw biedzie*, Warszawa.
- Turcza M.J. (2009), *Czy mamy szansę na normalne życie?*, „Style i Charaktery” nr 1(8).
- Wierzchosławski S. (1997), *Rodzina w okresie transformacji*, [w:] Kryczka P. (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*, Lublin.
- Winnicka E. (2007), *Raport: Eurosieroty. To dzieci najwięcej płacą za emigrację rodziców*, „Polityka” nr 46(2629).
- Wrzesień W. (2001), *Napięcia pomiędzy pokoleniami w rodzinach bliskich generacji Pokolenia Końca Wieku*, [w:] Tyszka T. (red.), *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, Poznań.

- Wrzesień W. (2003), *Jednostka – rodzina – pokolenie. Studium relacji międzypokoleniowych w rodzinie*, Poznań.
- Wrzesień W. (2009), *Europejscy Poszukiwacze. Impresje na temat współczesnego pokolenia polskiej młodzieży*, Warszawa.
- Ziemska M. (red.) (2005), *Rodzina współczesna*, Warszawa.